

Sygn. akt I ACa 723/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz SO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. P. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 8 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 1206/11

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Ryszard Iwankiewicz Marta Sawicka Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 723/13

UZASADNIENIE

Po ostatecznym ukształtowaniu żądań pozwu powód S. P. (1) dochodził od pozwanej (...) S.A. w W. zapłaty kwoty 150.000 zł wraz

z odsetkami ustawowymi od kwot:

-100 000zł od dnia 19 marca 2011 roku do dnia zapłaty

-50 000zł od dnia złożenia pisma z 5 lipca 2013 roku – (12 VII 2013)

Uzasadniając powyższe żądania powód wskazał, że w dniu 26 września 2010 r. został potrącony na przejściu dla pieszych przez pojazd, którego posiadacz w chwili zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w towarzystwie pozwanego.

Powód opisał szczegółowo obrażenia cielesne oraz przebieg leczenia, wskazał, że po wypadku jego stan psychofizyczny był zły, doznał poważnych obrażeń, przeszedł poważne zabiegi, przez długi okres czasu był ograniczony ruchowo, potrzebował pomocy osób trzecich, towarzyszył mu ogromny ból. Znacznie ograniczone zostało również życie towarzyskie powoda. Przed wypadkiem powód pracował głównie fizycznie, dlatego jest pełen obaw czy będzie mógł wykonywać takie prace jak przed wypadkiem. Wskazał, że ograniczenia wywołane obrażeniami spowodowały u powoda bezsenność, apatię, nerwowość, brak chęci do życia, które to okoliczności negatywnie wpłynęły na życie towarzyskie i rodzinne powoda. Powołał się na fakt wydania orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, zaliczającego go do znacznego stopnia niepełnosprawności. Wskazał, że w chwili obecnej stwierdza się u niego aż 75% uszczerbku na zdrowiu, a doznane uszkodzenia mają charakter trwały. Powód podniósł nadto, że charakter doznanych przez niego urazów pozwala uznać, że w przyszłości będą one mogły skutkować ujawnieniem się nowej szkody na jego osobie, co uzasadnia żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość.

Wysokość żądania powód uzasadnia rozmiarem i zakresem doznanej krzywdy oraz faktem, że zadośćuczynienie powinno te krzywdy faktycznie rekompensować, a kwestia właściwego zrekompensowania krzywd zależy od indywidualnie odczuwanych następstw wypadku. Jednocześnie powód podkreślił, że w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody na jego osobie, gdyż poruszał się po oznakowanym przejściu dla pieszych, na którym pieszy jest uprzywilejowany i to kierujący pojazdem ma obowiązek udzielić mu pierwszeństwa.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości podnosząc, że po wypadku powód był hospitalizowany przez okres około 3 tygodni, zaś komplikacje wynikające z zapalenia płuc nie były spowodowane wypadkiem. Powołując się na orzecznictwo wykształcone na gruncie art. 445 k.c. pozwana podniosła, że żądanie pozwu jest bezzasadne. Odnośnie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwana podała, że niezasadne jest objęcie żądaniem ewentualnych cierpień przyszłych, co do których powód nie jest w stanie określić ich rodzaju, nasilenia, ani prawdopodobieństwa wystąpienia. Ponadto pozwana wskazała, że trzyletni termin przedawniania roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia liczony jest od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, co powoduje, że w przypadku ewentualnego ujawnienia się dalszych skutków zdrowotnych wypadku, powód będzie mógł dochodzić dodatkowej zapłaty. Odnośnie żądanie odsetek pozwana wskazała, że w dacie wezwania do zapłaty sprawa karna przeciwko M. M. była jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, a zatem najwcześniejszym terminem od którego można liczyć odsetki jest data uprawomocnienia się wyroku skazującego.

W toku procesu nastąpiła zmiana firmy pozwanej z (...) S.A. w W. na (...) S.A. w W..

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2013 Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił zgłoszone żądanie zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 135.000 zł z ustawowymi odsetkami oraz oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne.

Sąd ustalił, że w dniu 26 września 2010 r. S. P. (1) uczestniczył w spotkaniu towarzyskim u swojego znajomego. Podczas tego spotkania spożywał alkohol. Około godziny 19:00 wracał pieszo do miejsca zamieszkania położonego przy ul. (...) w S.. Około godziny 19:50 na ul. (...) w S., na skrzyżowaniu z ulicą (...) doszło do wypadku, w którym kierujący samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) M. M. jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ulicy (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i potrącił pieszego S. P. (1). Do wypadku doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych, a pieszy przekraczał jezdnię z lewej na prawą stronę patrząc z pozycji kierującego pojazdem F. (...). Kierujący samochodem był trzeźwy, natomiast S. P. (1) znajdował się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia – 2,75 ‰ alkoholu etylowego we krwi. W dacie wypadku S. P. (1) miał 51 lat. Wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 3 listopada 2011 r. M. M. został skazany za czyn z art. 177§2 k.k.

W dniu wypadku kierujący samochodem F. (...) posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej zawarte z (...) S.A. w W..

Bezpośrednio po wypadku S. P. (1) został przetransportowany karetką Pogotowia Ratunkowego na Oddział Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej Specjalistycznego Szpitala (...) w S.. W szpitalu S. P. (1) przebywał do 4 października 2010 r. z rozpoznaniem niewydolności oddechowej w przebiegu ciężkiego lewostronnego zapalenia płuc, złamania kości obu podudzi w części bliższej, złamania trzonu prawej kości ramiennej, złamania żebra X, zespołu zależności alkoholowej i majaczenia drżennego. W czasie pobytu w szpitalu wykonano nastawienie i zespolenie odłamów kości piszczelowej lewej płytą AxSOS, otwartą repozycję i zespolenie złamania kości piszczelowej prawej AxSOS, zespolenie kości ramiennej prawej. W dniu 1 października 2010 r. przeprowadzono konsultację psychiatryczną – nie występowały wówczas u S. P. (1) objawy abstynencyjne, a zaburzenia świadomości były spowodowane pogarszającym się stanem somatycznym. W dniu 4 października 2010 r. S. P. (1) został przetransportowany na oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii z powodu ostrej niewydolności oddechowej w przebiegu zapalenia płuc. Rozpoznano u niego również ostrą niewydolność krążenia, kardiomiopatię alkoholową, zespół zależności alkoholowej, zespół majaczeniowy, niedokrwistość. Pacjent został przyjęty w stanie ciężkim, był nieprzytomny. W trakcie pobytu na oddziale Intensywnej Terapii i Anestezjologii uzyskano poprawę oddechową i krążeniową, co pozwoliło kontynuować leczenie na oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej od 19 października 2010 r. Na oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej S. P. (1) przebywał do 27 października 2010 r. W trakcie pobytu w szpitalu zaczęły występować u S. P. (1) odleżyny. Po przebytych leczeniu ortopedycznym S. P. (1) nie wymagał leczenia psychiatrycznego i w dniu 27 października 2010 r. został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami leżenia w łóżku przez okres około 3 miesięcy, profilaktyki przeciwoleżynowej oraz gimnastyki oddechowej. Zalecono także dalsze leczenie ambulatoryjne w poradni Urazowo – Ortopedycznej.

Ze szpitala S. P. (1) został przewieziony karetką do domu. Nie był w stanie samodzielnie się poruszać, potrzebował pomocy drugiej osoby przy wykonywaniu czynności życia codziennego. Korzystał z pomocy pielęgniarki, która codziennie zmieniała opatrunki. Opieka pielęgniarki była świadczona w ramach pomocy z MOPR. Dodatkowo S. P. (1) korzystał z pomocy opiekunki, która pomagała w higienie osobistej, utrzymaniu porządku, przygotowaniu posiłków, karmieniu, a nadto z pomocy rehabilitanta.

W dniu 21 listopada 2010 r. S. P. (1) ponownie zgłosił się do szpitala z powodu destabilizacji zespolenia lewej kości piszczelowej i prawej kości ramiennej. Destabilizacja zespolenia wystąpiła w okresie występowania zespołu majaczeniowego. W tym samym dniu wykonano zabiegi operacyjne: reosteosyntezę prawej kości ramiennej, usunięcie części śrub zespolenia po poprzednim zabiegu i osteotomię korekcyjną kości piszczelowej lewej. Dodatkowo wykonano przeszczep mrożony i zespolenie płytą nasadową i śrubami. W dniu 14 grudnia 2010 r. S. P. (1) został wypisany do domu, z zaleceniami ćwiczenia stawów kolanowych i stawu łokciowego, nadgarstka i palców. S. P. (1) miał wówczas niesprawną prawą rękę. Ręka była praktycznie bezwładna. Na piętach występowały odleżyny. Podczas pobytu w szpitalu został także uzgodniony termin przyjęcia na Oddział Rehabilitacji Narządu Ruchu w Szpitalu w S. na 4 stycznia 2011 r. Do czasu przyjęcia do szpitala w S. S. P. (1) przebywał w domu, gdzie w dalszym ciągu korzystał z pomocy opiekunki, pielęgniarki i rehabilitanta.

W uzgodnionym terminie S. P. (1) przebywał przez okres około 1 miesiąca na Oddziale Rehabilitacji Narządu Ruchu w Szpitalu w S.. W czwartym tygodniu pobytu siadał na łóżku, mógł wstać z łóżka i trzymając się wózka samodzielnie pójść do toalety. Po opuszczeniu szpitala w S. kontynuował rehabilitację w domu, dużo ćwiczył, odzyskał częściową sprawność ręki. Nauczył się chodzić w ten sposób, że trzymając się wózka pokonywał odcinki po około 50 metrów. W ten sam sposób poruszał się po domu. Przez okres kolejnych 2-3 miesięcy korzystał jeszcze z pomocy opiekunki.

S. P. (1) kontynuował leczenie w poradni podstawowej opieki zdrowotnej, przyjmował antybiotyki i leki przeciwzakrzepowe. W marcu 2011 r. wykonano u niego angioplastykę i implantację stentu do prawej tętnicy udowej wspólnej z powodu jej zwężenia. We wrześniu 2011 r. wystąpiły zmiany rumieniowe na podudziu prawym z towarzyszącym obrzękiem tkanek miękkich, co spowodowało, że w dniu 22 września 2011 r. S. P. (1) zgłosił się ponownie do szpitala. Wykonano badania laboratoryjne i obrazowe, po czym został on wypisany do domu. Od 13

grudnia 2011 r. do 02 maja 2012 r. S. P. (1) był ponownie hospitalizowany z powodu zapalenia kości piszczelowej oraz ubytku tkanek miękkich oraz ubytku kości piszczelowej prawej w części bliższej podudzia prawego, po przebytych wielofragmentowym złamaniu końca bliższego piszczeli prawej, powikłanym zakażeniem w miejscu zespolenia. Zastosowano specjalistyczne leczenie, w tym leczenie operacyjne – usunięcia ogniska zapalnego kości piszczelowej, przeszczepu kości. Zabiegi były powikłane martwicą i rozejściem się rany pooperacyjnej. Dodatkowo w czasie pobytu w szpitalu ujawniono staw rzekomy obojczyka prawego, co skutkowało wdrożeniem leczenia operacyjnego. S. P. (1) został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym i w stanie ogólnej poprawy, z zaleceniem chodzenia z asekuracją kul łokciowych i odciążeniem chorej kończyny. W dniach od 8-10 maja 2012 roku oraz od 12 czerwca 2012 r. do 13 lipca 2012 r. miały miejsce kolejne hospitalizacje S. P. (1) spowodowane tymi samymi przyczynami. Zastosowano leczenie operacyjne polegające na uzupełnieniu ubytku tkanki kostnej plombą cementową z gentamycyną. Zabieg był powikłany martwicą skóry, co skutkowało dodatkowym leczeniem operacyjnym i plastyką ubytków skóry oraz wolnym przeszczepem skórnym. Stosowano także celowaną dożylną antybiotykoterapię. Po zastosowaniu leczenia S. P. (1) opuścił szpital w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, z zaleceniami chodzenia z asekuracją kul łokciowych i stopniowym obciążaniem chorej kończyny.

S. P. (1) został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności orzeczeniem z dnia 11 kwietnia 2011 r. stwierdził, że nie jest zdolny do pracy.

Po wypadku u S. P. (1) utrzymuje się osłabienie siły mięśniowej kończyny górnej prawej, przewlekły proces zapalny kości podudzia prawego z ubytkiem skóry, brak ruchów czynnych zgięcia grzbietowego stopy lewej, liczne blizny na kończynach dolnych. S. P. (1) wymaga dalszego leczenia operacyjnego przewlekłego procesu zapalnego podudzia prawego, które rokuje wygojenie się procesu zapalnego i ubytku skóry. S. P. (1) z trudem utrzymuje pozycję pionową, natomiast przy oparciu się na poręczach dwóch krzeseł utrzymuje pion i może się przemieszczać. Trudności w utrzymaniu pozycji pionowej są następstwem przebytego zespołu zależności alkoholowej. Zespół mózdkowy w przebiegu zespołu zależności alkoholowej daje podstawę do zachwiania równowagi i zaburzeń chodu. Przewlekły proces zapalny kości podudzia prawego nie ma wpływu na brak możliwości utrzymania równowagi. Dalsze leczenie rehabilitacyjne pomyślnie rokuje co do odzyskania możliwości samodzielnego poruszania się. Uszczerbek na zdrowiu wynosi 75%. Dolegliwości bólowe miały najsilniejsze natężenie bezpośrednio po urazie, natomiast w okresie procesu gojenia, zrostu i rehabilitacji przez okres około 2 lat mogło występować uczucie dyskomfortu, z okresowym zespołem bólowym. Po okresie zrostu brak jest podstaw do występowania dolegliwości bólowych z powodu obrażeń odniesionych w wypadku.

Zarówno przed wypadkiem jak i po wypadku S. P. (1) mieszkał z rodzicami. Przygotowywaniem posiłków dla całej rodziny oraz praniem zajmowali się rodzice S. P. (1). Przed wypadkiem S. P. (1) sam zajmował się sprzątanym swojego pokoju, jednak do większych porządków w mieszkaniu wynajmował osobę trzecią. Po wypadku pomoc w sprzątanym świadczyła córka S. P. (1) i inne osoby, które odpłatnie wykonywały porządki. Obecnie jest w stanie samodzielnie wykonywać porządku i higienę osobistą. Potrzebuje pomocy w dojazdach do szpitala 1-2 razy w tygodniu na zabiegi. Od czasu wypadku S. P. (1) przyjmuje leki przeciwbólowe, ma problemy z pamięcią, koncentracją, rozumieniem sensu tego, co ktoś do niego mówi. Ma problem z utrzymaniem równowagi. Porusza się przy użyciu wózka inwalidzkiego, bo przy użyciu kul miał problemy z utrzymaniem równowagi i się przewracał. Przed wypadkiem S. P. (1) był osobą sprawną, samodzielnie się poruszającą. Przed wypadkiem utrzymywał kontakty towarzyskie, które osłabły po wypadku. Bezpośrednio przed wypadkiem S. P. (1) nie był nigdzie zatrudniony, utrzymywał się z prac dorywczych, obecnie nie jest zdolny do pracy. Obecnie S. P. (1) jest załamany swoją sytuacją, stał się nerwowy, reaguje impulsywnie, na oszpeccenie nie narzeka. Wolny czas przed wypadkiem S. P. (1) prowadził samochód, wyjeżdżał na wyprawy wędkarskie.

Dokonując oceny dowodów Sąd wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny oraz z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, a nadto w części oparł się na zeznaniach świadka S. P. (2) i przesłuchaniu powoda S. P. (1).

Sąd odmówił przesłuchaniu powoda i zeznaniom świadka waloru wiarygodności w pierwszej kolejności odnośnie zatrudnienia powoda przez wypadkiem uwypuklając brak konsekwencji i wzajemną sprzeczność relacji obu osób i stwierdzając, że rozbieżności w zeznaniach świadka i powoda, którzy razem zamieszkują i pozostają w bliskiej relacji rodzinnej (ojciec i syn) pozwalają ocenić zeznania jako niewiarygodne, co do miejsca zatrudnienia powoda.

Nie były także wiarygodne zeznania świadka o tym, że powód alkohol spożywał tylko okazjonalnie, i w niedużych ilościach. Zdaniem Sądu wiarygodności tych zeznań przeczy rozpoznanie u powoda zespołu zależności alkoholowej i występowanie takich objawów jak majaczenia drżenne i kardiomiopatia alkoholowa.

Nieprzydatne, a częściowo także niewiarygodne były zeznania powoda odnośnie sposobu spędzania czasu wolnego. Nieprzydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie były wskazania powoda dotyczące żeglowania i wypraw rowerowych w okresie kilku lat poprzedzających wypadek gdyż powód na kilka lat przed wypadkiem, a najpóźniej w 2006 r. zaniechał tego rodzaju rozrywek, co nie pozwala przyjąć, że wypadek w jakikolwiek sposób ograniczył powoda w tych formach spędzania wolnego czasu.

Zdaniem Sądu twierdzenia co do tych rozrywek nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro powód dobrowolnie zrezygnował z tych zajęć dużo wcześniej, a bezpośrednio przed wypadkiem wskazywał tylko na hobby w postaci wędkarstwa i spotkań towarzyskich.

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu, Sąd zakwalifikował roszczenia jako oparte o treść art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w związku z 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c.

Odnosząc się do normy art. 822 § 1 k.c. Sąd stwierdził, że pozwana nie kwestionowała zajścia wypadku komunikacyjnego, ani zasady swojej odpowiedzialności wynikającej z faktu zawarcia z właścicielem pojazdu marki F. (...) umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców. Odpowiedzialność ta, podobnie jak przewidziana w art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, oparta była na zasadzie ryzyka. Przedstawiając zasady ciężaru dowodu w niniejszej sprawie Sąd stwierdził że poszkodowany musiał wykazać szkodę i związek przyczynowy między szkodą, a ruchem pojazdu mechanicznego. Natomiast pozwany mógł zwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie jednej z okoliczności egzoneracyjnych, to jest siły wyższej lub wyłącznej winy poszkodowanego.

Za bezsporne w sprawie Sąd uznał, że pozwana (...) S.A. w W. – zawarła z posiadaczem pojazdu osobowego marki F. (...) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wiążącą w dacie wypadku.

Za sporne poczytano kwestię wpływu wypadku na stan zdrowia powoda oraz występowanie obecnie konsekwencji na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem. Przedmiot sporu stanowiła wysokość szkody niemajątkowej doznanej przez powoda, a więc w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia.

Sąd wskazał, że stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. sąd może w przypadku uszkodzenia ciała przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na gruncie powołanej regulacji, krzywda ujmowana jest jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Sąd uznał, iż powód w następstwie wypadku doznał szkody o charakterze niemajątkowym, czyli krzywdy. Wyrażała się ona w bólu odczuwalnym przez powoda po wypadku, ograniczeniu samodzielności, dolegliwościach bólowych i uciążliwości leczenia i rehabilitacji, konieczności ograniczenia dotychczasowej aktywności życiowej, utracie zdolności

zarobkowania, obniżeniu nastroju, spadku zdolności koncentracji, nerwowości, apatii, a także ostatecznie trwałych następstwach wypadku, wysokim uszczerbku zdrowia.

Odwołując się do art. 361 § 1 k.c. koncepcji związku przyczynowego Sąd stwierdził, że krzywda powinna być normalnym następstwem czynu sprawcy. W przypadku kompensaty krzywdy adekwatny związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę odpowiedzialności, ale wyznacza zakres naprawienia uszczerbku. Odwołując się do utrwalonego orzecznictwa Sąd przedstawił wykładnię normy art. 361 § 1 k.c. i w tym kontekście stwierdził, że w następstwie wypadku powód doznał szeregu złamań, które leczone były operacyjnie a gdyby nie doszło do wypadku powód nie doznałby złamań i nie musiałby zostać poddany procesowi leczenia i rehabilitacji. Skutek w postaci bólu i cierpienia psychicznych związanych z zastosowanym leczeniem operacyjnym, unieruchomieniem, rehabilitacją nie nastąpiłby, gdyby nie odniesione w wypadku obrażenia. Sąd uznał że w związku przyczynowym z wypadkiem leży też fakt wykonywania w dalszym toku leczenia u powoda kolejnych zabiegów operacyjnych, w tym związanych z usunięciem zespoleń. Za leżące w związku poczytano też ujawnione po kilku miesiącach od wypadku zakażenie bakteryjne rany pooperacyjnej, skutkujące powikłaniami w procesie gojenia, zapaleniem kości oraz koniecznością wdrożenia dalszego, długotrwałego leczenia farmakologicznego i operacyjnego, które trwało do dnia zamknięcia rozprawy.

Analogicznie Sąd ocenił cierpienia związane z hospitalizacją na oddziale intensywnej terapii. Niewydolność oddechowa powoda w przebiegu ciężkiego, lewostronnego zapalenia płuc, wystąpiła jak wynika z dokumentacji lekarskiej w siódmej dobie leczenia, a to oznacza, że nie istniała w dniu wypadku, stanowiła powikłanie wynikające z leczenia polegającego na zespoleniu złamań.

W konsekwencji Sąd przyjął, że na krzywdę doznaną przez powoda składają się także dolegliwości związane z obecnie prowadzonym leczeniem zapalenia ubytków tkanek miękkich i kości podudzia, czekające powoda ewentualne badania mające na celu ustalenia przyczyn braku ruchów stopy.

Odmienne oceniono występujące u powoda obecnie zaburzenia równowagi, skutkujące koniecznością poruszania się na wózku inwalidzkim. Z opinii biegłych z zakresu medycyny Sąd wywiódł, że trudności w utrzymaniu równowagi z dużym prawdopodobieństwem są następstwem procesów chorobowych w przebiegu zespołu zależności alkoholowej, który występował u powoda jako choroba samoistna i nie miał związku z wypadkiem. Trudności w poruszaniu się mają tylko częściowy związek z wypadkiem, a po części spowodowane są wcześniej występującym u powoda zespołem zależności alkoholowej. Brak utrzymania pionowej pozycji jest zatem następstwem współwystępowania zespołu zależności alkoholowej – intoksykacji i wypadku. W ocenie Sądu Okręgowego nałożenie się skutków zdrowotnych wypadku na wcześniej już istniejące schorzenia stanowić może jedynie czynnik zwiększający krzywdę powoda, nie jest natomiast samodzielną podstawą wystąpienia krzywdy rozumianej w niniejszej sprawie jako poczucie bezradności spowodowanej niemożnością utrzymania pozycji pionowej.

Odnosząc się do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd stwierdził, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego i odwołał się do judykatury SN wskazując, że celem zadośćuczynienia jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa, a jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa zaś decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpienia fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa.

Sąd wskazał, że skoro celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, to winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość).

Odwołując się do tych aksjomatów, Sąd stwierdził, że przy określeniu rozmiaru krzywdy powoda – cierpienia fizycznego i psychicznego, będącego następstwem wypadku, uwzględnił to, że w wyniku wypadku powód doznał złamania kości obu podudzi w części bliższej, złamania trzonu prawej kości ramiennej, złamania obojczyka prawego i złamania żebra X. Obrażenia te obejmowały trzy kończyny i powodowały kilkumiesięczne unieruchomienie powoda. Sąd wziął pod uwagę to, że po leczeniu operacyjnym i rehabilitacji w szpitalu w S. powód zaczął samodzielnie chodzić, podpierając się o wózek. Dopiero z upływem czasu zaczęły występować zaburzenia równowagi, które jak wskazano powyżej nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z obrażeniami odniesionymi w wypadku. Sąd uwzględnił także, że obrażenia doznane w wypadku skutkowały koniecznością wdrożenia kilkakrotnego i dolegliwego leczenia operacyjnego, a także rehabilitacji. Sąd wyeksponował też długotrwałość procesu leczenia, w tym okresy przebywania w szpitalu, zaznaczając że powód był kilkakrotnie hospitalizowany w związku z koniecznością zespolenia złamań i usuwania śrub i zespołań, a nadto przebywał w oddziale rehabilitacyjnym w celu usprawnienia, a było to niezależne od możliwości utrzymania pozycji pionowej. Sąd wskazał, że zachodziła konieczność leczenia złamań, by później można było je rehabilitować, co wymagało kilkakrotnego pobytu w szpitalach, połączone było z brakiem możliwości samodzielnego poruszania się w ogóle. Sąd wziął pod uwagę dolegliwości związane z problemami leczenia blizn, odleżyn oraz fakt, że uzupełnianie ubytku tkanek miękkich oraz ubytku kości piszczelowej prawej w części bliższej podudzia prawego było powikłane martwicą przesuniętych płatów skóry i pozostawało to w związku z przebytym wypadkiem. Sąd przypomniał, że leczenie polegało na dwukrotnym przeszczepie skóry i mimo tego nadal utrzymuje się przewlekły proces zapalny kości podudzia prawego z ubytkiem skóry a powód wymaga dalszego leczenia operacyjnego przewlekłego procesu zapalnego podudzia prawego. Dopiero to leczenie rokuje wygojenie się procesu zapalnego ubytku skóry.

W tej sytuacji Sąd stwierdził, że istotne skutki wypadku istniejące do chwili obecnej i wymagające dalszego leczenia operacyjnego nie są związane z brakiem możliwości utrzymania pozycji pionowej przez powoda z powodu choroby alkoholowej, lecz pozostają w bezpośrednim związku z zaistniałym wypadkiem.

Sąd wyeksponował też komplikacje związane z zespoleniem obojczyka prawego, ponieważ wytworzył się staw rzekomy, który trzeba było usuwać i ponownie zespolać obojczyk. Jednocześnie wzięto pod uwagę to, że istotne były ograniczenia płynące ze stanu zdrowia zarówno te bezpośrednio po wypadku przejawiające się w unieruchomieniu, konieczności wielomiesięcznego korzystania z pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności, jak i obecne wyrażające się niepełnej sprawności kończyn, niemożności prowadzenia samochodu. Sąd miał również na uwadze cierpienia fizyczne, dolegliwości bólowe, występujące w okresie leczenia i rehabilitacji, także związane z powstaniem odleżyn, które to miały najwyższe natężenie bezpośrednio po wypadku, jednakże w mniejszym nasileniu występowały okresowo przez cały okres gojenia zrostu i rehabilitacji, czyli około 2 lat.

Sąd wskazał, że wprawdzie rokowania co do odzyskania przez powoda sprawności są pomyślne, ale wymagać będą od powoda dalszych zabiegów operacyjnych, co jak wiadomo zawsze łączy się z bólem, dyskomfortem, brakiem możliwości normalnego funkcjonowania. Sąd wskazał też że znaczenie dla ustalenia rozmiaru doznanej krzywdy, a zatem też wysokości zadośćuczynienia ma okoliczność, że w chwili wypadku powód miał 51 lat, co wiąże się z tym, że nastąpiła utrata zdolności do pracy i możliwości samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołująca cierpienia psychiczne, ale też realne obawy o brak możliwości zaspokojenia potrzeb bytowych. W chwili wypadku powód miał 51 lat, pracował jako pracownik fizyczny. Obecnie nie będzie w stanie sprostać wymaganiom takiej pracy z uwagi na ubytki w kości i skórze, które osłabiają siłę mięśni.

Sąd wskazał, że na rozmiar krzywdy rzutowały niewątpliwie ograniczenia w sferze aktywności towarzyskiej, społecznej powoda, czy też niemożność realizowania pasji życiowej. W sferze ujemnych doznań psychicznych powoda niewątpliwie Sąd uwzględnił obniżenie nastroju, trudności w skupieniu uwagi, nerwowość, apatię, które utrzymują się do chwili obecnej, pomimo odzyskania częściowej sprawności fizycznej.

Jednocześnie Sąd miał na względzie, że niektóre z występujących obecnie u powoda doznań (zwłaszcza trudności w poruszaniu spowodowane brakiem możliwości utrzymania pionowej pozycji) są spowodowane przyczynami wcześniej tkwiącymi w organizmie powoda – zwłaszcza występowaniem zespołu zależności alkoholowej i zespołu

mózdkowego Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze złożoność przyczyn doznanej krzywdy i ich współwystępowanie. Zachowując w polu widzenia rozmiar i długotrwałość cierpień fizycznych i psychicznych powoda oraz stopień ograniczenia powoda w stosunku do jego aktywności sprzed wypadku, a także podzielać wnioski opinii biegłych z zakresu medycyny – Sąd doszedł do przekonania, że uwzględnienie żądania w zakresie zadośćuczynienia w całości byłoby nieuzasadnionym, jako że nie uwzględniałby wpływu stanu zdrowia powoda przed wypadkiem na jego skutki, aktualnego stanu zdrowia powoda rokującego powrót do pełnej sprawności.

Sąd wskazał, że pogorszenie stanu zdrowia w zakresie zdolności chodu było z dużym prawdopodobieństwem następstwem wcześniej występującego zespołu mózdkowego w przebiegu zespołu zależności alkoholowej. W pierwszym okresie leczenia i rehabilitacji nastąpiła bowiem poprawa w sprawności powoda a zaburzenia chodu powstały później i nie były spowodowane wypadkiem.

Sąd wziął pod uwagę, że obecnie występujący u powoda uszczerbek został ustalony na poziomie 75%. Sąd brał jednak pod uwagę również okoliczność, iż mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. a stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być przyjmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu trwałego inwalidztwa spowodowanego wypadkiem. Sąd wskazał, że nie można przecież czasokresu leczenia się powoda i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej wyłączeniem z dotychczasowej aktywności, którą mógłby wykonywać jeszcze przez dłuższy okres czasu oraz czasowego uzależnienia przy wykonywaniu czynności dnia codziennego od pomocy osób trzecich.

W uwzględnieniu powyższej argumentacji Sąd orzekający stanął na stanowisku, że kwota dochodzona pozewem tytułem zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł nie jest kwotą wygórowaną, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu orzekającego ta kwota spełnia funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia w niniejszej sprawie. Jednocześnie mając na uwadze fakt, że gdyby nie występująca u powoda choroba alkoholowa jego problemy z poruszaniem się i utrzymaniem pozycji pionowej byłyby mniejsze Sąd uznał za stosowne obniżyć kwotę żądanego zadośćuczynienia o 10 % to jest do kwoty 135 000zł. Zdaniem Sądu kwestia utrzymania przez powoda pozycji pionowej jest wtórna do zaistniałych szkód i dopóki nie zostaną usunięte szkody w postaci ubytku kości, skóry, stanu zapalnego z powikłaniem martwicy dopóty brak możliwości poruszania się powoda w pozycji pionowej nie ma większego znaczenia.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących kwestii oceny przyczynienia się powoda do wypadku Sąd w całości podzielił opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadku przyjmując, że skoro powód znajdował się na pasach wyznaczających przejście dla pieszych, zachowywał się na nich normalnie, spokojnie przechodził przez jezdnię, i prawie w całej szerokości przebył jezdnię po tych pasach i dopiero w końcowym odcinku swojej drogi uderzył w niego pojazd to należy przyjąć, że wyłącznie winnym wypadku był kierowca samochodu.

Zdaniem Sądu nie można przyjąć za racjonalne twierdzeń pozwanego, że powód wykazywał zasadę ograniczonego zaufania i rozglądać się czy nadjeżdża pojazd, bo w tym konkretnym przypadku powód kończył swoją drogę przejścia przez jezdnię i trudno byłoby w takim razie wymagać od niego by jeszcze w trakcie przechodzenia przez jezdnię zamiast jak najszybciej i sprawnie ją opuścić wykonywał dodatkowe „manewry” upewniając się czy nadjeżdżający samochód przepuści go czy też nie. Sąd wyeksponował, że powód miał pierwszeństwo skoro przechodził po pasach i kończył swoje przejście, co ostatecznie nie zostało mu dane z winy kierowcy pojazdu. W tej sytuacji Sąd uznał, że powód nie przyczynił się do wypadku w żaden sposób, i nie ma w tej mierze znaczenia fakt, że znajdował się pod wpływem alkoholu. Okoliczność ta nie wpłynęła bowiem na jego prawidłowe zachowanie się na przejściu dla pieszych.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach Sąd wskazał, że zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia jest tzw. zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej

sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego.

Z kolei według art. 817 § 1 i 2 k.c., ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, jeżeli nie umówiono się inaczej. Jednakże, gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu dni czterdziestu od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Sąd wskazał, że wezwanie pozwanej spółki do zapłaty nastąpiło już w piśmie z dnia 11 lutego 2011 r. Zasadnie jednak podniósł pełnomocnik ubezpieczyciela, że wówczas toczyło się jeszcze postępowanie karne przeciwko sprawcy wypadku, a zatem odpowiedzialność ubezpieczyciela nie została jeszcze wówczas przesądzona. Mając na uwadze powyższe okoliczności, oraz fakt, że wyrok karny uprawomocnił się 11 listopada 2011 r., od tego terminu ustalona już była podstawa odpowiedzialności ubezpieczyciela, który od dnia następnego popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Żądanie zasądzenia odsetek od wcześniejszej daty podlegało oddaleniu. Jednocześnie z uwagi na rozszerzenie powództwa do 150 000zł nastąpiło w lipcu 2013 roku zgodnie z zasadą poznania przez pozwanego żądanej kwoty odsetki zasądzono od dnia wyroku od kwoty 35 000zł przyjmując, że dopiero w tym dniu pozwany miał szansę odnieść się do przedstawionego żądania i udzielenia odpowiedzi na to żądanie.

Sąd uwzględnił również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za krzywdę mogącą ujawnić się w przyszłości kierując się oceną, że powód wykazał iż w przyszłości w związku koniecznymi operacjami mogłaby ujawnić się krzywda mająca związek z wypadkiem, a także prawdopodobieństwo wystąpienia takiej krzywdy wynikało z przeprowadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza w postaci opinii biegłych z zakresu medycyny, którzy mówiąc o możliwości odzyskania sprawności przez powoda wymieniali zabiegi i badania, którym powód musiałby się jeszcze poddać.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. wskazując, że powód wygrał sprawę w 90% w stosunku do wysokości zgłoszonego w pozwie żądania. W pozostałym zakresie sprawę wygrał pozwany. Przy uwzględnieniu tego stosunku Sąd rozstrzygnął o poniesionych kosztach procesu. Analogiczne zasady zastosowano do rozstrzygnięcia nieuiszczonych o kosztach sądowych.

Apelację od tego wyroku w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 65.000 zł oraz w zakresie orzeczenia o ustaleniu odpowiedzialności za skutki wypadku mogące pojawić się w przyszłości wniosła strona pozwana.

Wyrokowi zarzucono mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie przez Sąd I instancji swobodnej oceny dowodów polegające na wyprowadzeniu z zebranego w sprawie materiału dowodowego nieprawidłowych wniosków i w konsekwencji, uznanie, że z uwagi na występującą u Powoda chorobę alkoholową i związane z tą chorobą problemy z poruszaniem się i utrzymaniem pozycji pionowej kwota zasądzona na rzecz Powoda zadośćuczynienia powinna zostać obniżona jedynie o 10 %, podczas gdy z okoliczności sprawy i zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że najpoważniejsze dolegliwości dla Powoda polegające na ograniczeniu możliwości poruszania się przez Powoda na skutek występowania trudności w utrzymywaniu pozycji pionowej, zostały spowodowane przede wszystkim długotrwałym alkoholizmem Powoda oraz zmianami spowodowanymi chorobami powstałymi u powoda na tym tle,

- przekroczenie przez Sąd I Instancji swobodnej oceny dowodów polegające na wyprowadzeniu z zebranego w sprawie materiału dowodowego nieprawidłowych wniosków, które doprowadziły do braku uznania przez Sąd I Instancji przyczynienia się przez Powoda do powstania zdarzenia z dnia 26 września 2010 r. w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego a w szczególności z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i

techniki samochodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. wynika, że powód miał możliwość dostrzeżenia samochodu F. (...) a z osobowego materiału dowodowego wynika nawet, że samochód ten dostrzegł.

Nadto zarzucono naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie (pomimo stosownego wniosku) dowodu z opinii innego biegłego w zakresie techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, pomimo, iż dowód ten miał dla sprawy istotne znaczenie.

Wreszcie sformułowano też zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną przez Powoda krzywdę jest kwota 135.000 zł podczas gdy kwota ta jest nieadekwatna do rozmiaru krzywd oraz rażącoograniczeniu możliwości poruszania się na skutek występowania trudności w utrzymywaniu pozycji pionowej, zostały spowodowane przede wszystkim długotrwałym alkoholizmem Powoda oraz zmianami spowodowanymi chorobami powstałymi u Powoda na tym tle, a przedłużające się leczenie jest wynikiem braku rehabilitacji, co Powód przyznał zeznając, że nie korzysta on z żadnych form rehabilitacji, co wskazuje na nieprzestrzeganie przez Powoda zaleceń lekarskich zmierzających do poprawy jego sytuacji. Z tego względu odpowiednie zadośćuczynienie w przypadku Powoda biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia z dnia 26 września 2010 r., uszczerbek na zdrowiu jakiemu uległ Powód oraz dolegliwości z tym związane powinno zdaniem Pozwanej wynosić nie więcej niż 70.000 zł.

W oparciu o przytoczone zarzuty wniesiono zmianę wyroku w części zaskarżonej i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Jako wniosek ewentualny sformułowano żądanie uchylecia wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norma prawem przepisanych.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. wskazano, że Sąd dokonując interpretacji zebranego w sprawie materiału dowodowego a w szczególności opinii biegłych „zdaje się nie interpretować przedmiotowych dowodów w sposób wszechstronny pozwalający na wyprowadzenie z przeprowadzenia tych dowodów poprawnych wniosków”.

Skarżący podniósł, że orzekając u powoda 75 % uszczerbek na zdrowiu biegli wskazali, że najpoważniejsze dolegliwości dla powoda polegające na ograniczeniu możliwości poruszania się przez Powoda na skutek występowania trudności w utrzymywaniu pozycji pionowej, zostały spowodowane przede wszystkim długotrwałym alkoholizmem powoda oraz zmianami spowodowanymi chorobami powstałymi u powoda na tym tle.

Zdaniem skarżącego należy mieć na względzie, że u powoda wystąpiły po wypadku zmiany chorobowe, które mają swoje źródło w chorobie alkoholowej takie jak: majaczenie drzenie, kardiomiopathia alkoholowa, zespół zależności alkoholowej, zespół mózdkowy w przebiegu zależności alkoholowej, epizod maniakałny spowodowany zespołem zależności alkoholowej. W opinii uzupełniającej doręczonej Pozwanej w dniu 6 maja 2013 r. biegli wskazali, że z powstałym zdarzeniem medycznym koresponduje razem: intoksykacja alkoholowa i wypadek. Tym samym pozwana nie może być odpowiedzialna w całości za dolegliwości stwierdzone u powoda, których powstanie jest również wynikiem schorzeń powstałych z powodu uzależnienia alkoholowego Powoda.

Odnosząc się z kolei do stanowiska Sądu I Instancji wedle, którego Powód w żadnym stopniu nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia z dnia 26 września 2010 r., wskazano, że w realiach niniejszej sprawy znamienym jest, że biegły z zakresu motoryzacji i rekonstrukcji wypadków drogowych w opinii uzupełniającej z dnia 30 kwietnia 2013 r. wskazał, że: pieszy (powód) widział nadjeżdżający samochód F., a pomimo tego wszedł na przejście dla pieszych, pieszy (powód) powstrzymując się od wkroczenia na tor ruchu samochodu F. miał możliwość uniknięcia wypadku, pieszy jest zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni również na przejściu dla pieszych, pieszy (Powód) nie zareagował w żaden sposób na brak podejmowania przez kierującego samochodem F. manewru zatrzymania przed przejściem dla pieszych.

W ocenie skarżącego występowanie powyższych okoliczności samo w sobie powinno skłonić Sąd I Instancji do ustalenia na tej podstawie przyczynienia się Powoda do powstania szkody. Należy zauważyć, że Powód wszedł na przejście dla pieszych nie upewniając się czy nie spowoduje zagrożenia dla ruchu, w tym nie sprowadzi niebezpieczeństwa dla samego siebie. Z dalszego przebiegu wypadków wynika ponadto, że Powód źle ocenił sytuację na drodze i wszedł na tor ruchu pojazdu, z którym pozostawał w zależności kolizyjnej. Skarżący wskazał, że w opinii uzupełniającej biegły z zakresu motoryzacji i rekonstrukcji wypadków potwierdził, że w przypadku gdyby Powód powstrzymał się przed wejściem na kolejny pas ruchu, przez który prowadziło przejście uniknąłby on zdarzenia z samochodem. Zdaniem skarżącego nie można też stracić z pola widzenia faktu, iż odurzenie alkoholowe w jakim znajdował się Powód w chwili wypadku również mogło mieć wpływ na zachowanie, reakcje i decyzje jakie podejmował.

W ocenie Pozwanej, przedstawione powyżej okoliczności powinny uzasadniać ustalenie co najmniej 25 % przyczynienia się Powoda do powstania szkody a nie jak uznał Sąd I Instancji jedynie 10 %.

W ocenie Pozwanej prezentowane w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku wnioski Sądu I Instancji pozostają w oczywistej sprzeczności z ugruntowanym w doktrynie poglądem, iż Sąd dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, może dokonywać swobodnej ich oceny, nie może jednak na bazie tych dowodów budować wniosków, które z nich nie wynikają.

Zwrócono należy w miejscu tym uwagę, iż „granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny oraz przedstawiono definicje poszczególnych czynników ugruntowaną w nauce i orzecznictwie wskazując, że w niniejszej sprawie nie powinno budzić wątpliwości, iż doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wobec czego zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., jest uzasadniony i zasługuje na uwzględnienie.

W zakresie zarzutu postawionego w pkt. II. 2 apelacji wskazano, że w toku postępowania przed Sądem I Instancji, Sąd Okręgowy oddalił wniosek Pozwanej o powołanie innego biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych co w ocenie Pozwanej stanowiło naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 286 k.p.c. w z w. z art. 227 k.p.c.

Pozwana w piśmie procesowym z dnia 29 maja 2013 r. złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii odrębnego biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych. Uzasadniając swój wniosek Pozwana wskazała, że biegły, który sporządzał opinię w przedmiotowej sprawie odmawiał udzielenia odpowiedzi na stawiane przez Pozwaną pytania dotyczące wpływu na zachowanie pieszego przebywania w stanie upojenia alkoholowego. W ocenie Pozwanej okoliczność ta mieściła się w zakresie kompetencji biegłego z uwagi na fakt, iż specyfika zachowania pijanego pieszego jest istotna dla określenia przyczyn i przebiegu wypadku komunikacyjnego z udziałem pieszego.

Z uwagi na nastawienie biegłego, który w zasadzie odmawiał udzielenia odpowiedzi na postawione mu przez Pozwaną pytania dotyczące powyższej kwestii Pozwana wnioskuje aby w sprawie wypowiedział się inny biegły.

W ocenie Pozwanej w obliczu oponowania przez biegłego udzieleniu odpowiedzi na pytania stawiane przez Pozwaną, dopuszczenie przez Sąd I Instancji innego biegłego było niezbędne do merytorycznego i prawidłowego rozpatrzenia niniejszej sprawy.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia prawa materialnego wskazano, iż stosownie do treści przepisu art. 445 § 1 k.c. przyznana poszkodowanej tytułem zadośćuczynienia suma powinna spełniać kryterium „odpowiedniości”. Orzecznictwo wykształcone na tle wskazanej regulacji precyzuje, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanego krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury.

Powtórzono za orzecznictwem, że zadośćuczynienie jest jednocześnie przede wszystkim środkiem rekompensaty krzywdy. Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast w art. 445 k.c. podstaw do żądania zasądzenia sumy pieniężnej w takiej wysokości, aby nie tylko stanowiła ona tak rozumiane zadośćuczynienie, ale ponadto jeszcze - ze względu na swą wysokość - realizowała funkcję represji majątkowej. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze cel zadośćuczynienia jakim jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także zasadę umiarkowanej wysokości tego świadczenia.

W oparciu o te wywody wskazano, w ocenie Pozwanej zasądzona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia nie jest w żaden sposób adekwatna do doznanego przez Powoda poziomu krzywdy, jak również nie koresponduje z zasadą miarkowania zadośćuczynienia w oparciu o stopę życiową społeczeństwa. W ocenie Pozwanej w żaden sposób nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I Instancji, wedle którego zasądzona na rzecz Powoda kwota zadośćuczynienia mieści się w rozsądnych granicach i nie można jej w żadnym wypadku uznać za nieodpowiednią. Sąd I Instancji zmarginalizował fakt, iż w chwili zdarzenia Powód pozostawał pod wpływem alkoholu oraz to, że jak wskazali biegli najpoważniejsze dolegliwości dla powoda polegające na ograniczeniu możliwości poruszania się przez powoda na skutek występowania trudności w utrzymywaniu pozycji pionowej, zostały spowodowane przede wszystkim długotrwałym alkoholizmem powoda oraz zmianami spowodowanymi chorobami powstałymi u powoda na tym tle.

Pozwana według swojego przekonania, nie może być zatem odpowiedzialna w całości za dolegliwości stwierdzone u Powoda, których powstanie jest również wynikiem schorzeń powstałych z powodu uzależnienia alkoholowego Powoda. Za zasadnością zasądzenia przez Sąd I Instancji zadośćuczynienia w kwocie 135.000 zł nie przemawia również przedłużające się leczenie Powoda ponieważ jest ono spowodowane brakiem rehabilitacji, co Powód przyznał w zeznaniach wskazując, że nie korzystał on z żadnych form rehabilitacji. Stąd też obecny stan zdrowia Powoda w przeważającej mierze nie jest następstwem wypadku lecz zespołem zaburzeń alkoholowych i zachowania samego Powoda, który nie przestrzegał zaleceń lekarskich i nie podejmował czynności zmierzających do zmiany swojej sytuacji.

W rezultacie wskazano, że Sąd I Instancji orzekając o zadośćuczynieniu na rzecz Powoda nie zastosował wyżej przytoczonych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, wynikających z orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz doktryny co doprowadziło do uzyskania przez Powoda łącznie tytułem zadośćuczynienia kwoty 135.000 zł podczas gdy kwota ta jest rażąco wygórowana i zdaniem Pozwanej, biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia z dnia 26 września 2010 r., uszczerbek na zdrowiu jakiemu uległ Powód oraz dolegliwości z tym związane zadośćuczynienie należne Powodowi powinno wynosić nie więcej niż 70.000 zł.

Z podniesionych wyżej zarzutów wynika wadliwość zaskarżonego orzeczenia. Mając to na uwadze apelację uznać należy za konieczną a jej wnioski za uzasadnione.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o oddalenie jej w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu wskazano na całkowitą bezzasadność zarzutów skarżącego .

Przypomniano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. lub sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony, o innej aniżeli przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął sąd.

Zdaniem powoda Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy, tyle że niekorzystnie dla pozwanego. Samo zaś przekonanie strony co do niesłuszności rozstrzygnięcia i związane z tym poczucie krzywdy nie jest wystarczające do podważenia prawidłowych ustaleń Sądu i wypływających stąd wniosków. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób także zgodzić się z twierdzeniami pozwanego, że rozumowanie sędziego, mające charakter rozumowania dedukcyjnego, powinno się opierać na schematach, przewidzianych w logice formalnej. Wręcz przeciwnie, właściwe rozpoznanie sprawy nie może opierać się na myśleniu schematycznym, podszyconym stereotypami, jak w niniejszej sprawie rozumowanie, że nietrzeźwy pieszy z pewnością naruszył zasady ruchu drogowego i co najmniej przyczynił się do wypadku. Właściwe wnioski płynące z dowodów, wyrażające się w wyroku Sądu I instancji, wymagają uwzględnienia indywidualnych okoliczności sprawy, w oderwaniu od stereotypów.

Wskazano, że biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków w opinii głównej oraz uzupełniającej, w sposób kategoriyczny stwierdził, że powód prawidłowo poruszał się po drodze, nie stworzył stanu niebezpieczeństwa, nie spowodował przedmiotowego wypadku, ani się do niego nie przyczynił. Na zachowanie powoda oraz przyczyny wypadku żadnego wpływu nie miał stan nietrzeźwości powoda. Powód co prawda przekraczał jezdnię pod wpływem alkoholu, co nie jest prawnie zabronione, ale w miejscu do tego przeznaczonym, ze strony lewej do prawej, patrząc od strony kierującego, a zatem nie wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżający pojazd, jak to sugeruje pozwany w apelacji. Pozwany wyciąga wnioski o przyczynieniu powoda do szkody z faktu, że powód przekraczając jezdnię widział nadjeżdżający pojazd, więc mógł się zatrzymać i uniknąć wypadku. Biegły wskazał jednak, że nie miał on podstaw do zastosowania zasady ograniczonego zaufania wobec kierującego pojazdem, gdyż na oznakowanym przejściu dla pieszych to pieszy jest w pozycji uprzywilejowanej, a kierujący pojazdem na obowiązek udzielić mu pierwszeństwa. Powód zastosował się do przepisów ruchu drogowego, natomiast kierujący pojazdem, nie zachowując szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych, naruszył zasady ruchu drogowego i spowodował wypadek, za co został prawomocnie skazany wyrokiem karnym. Zasady ruchu drogowego wskazują, że właśnie zatrzymanie się pieszego na jezdni, jak to sugeruje pozwany, bądź zmiana prędkości z jaką się poruszał, stanowiłaby naruszenie przepisów o ruchu drogowym. Błędnie zatem pozwany sugeruje, że powód nie zatrzymując się na przejściu i kontynuując przechodzenie przez jezdnię przyczynił się do wypadku. Powód nie miał obowiązku ustępować pierwszeństwa pojazdowi, a manewr przechodzenia przez jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym, wykonał poprawnie.

Wskazano, że w sprawie nie zasły także okoliczności uzasadniające powołanie kolejnego biegłego, w związku z czym nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Opinia była bowiem precyzyjna, jej wnioski końcowe logicznie uzasadnione, a zarzuty pozwanego zgłoszone do opinii, obalone. Przypomniano, że sam fakt, że opinia jest niekorzystna dla strony, nie uzasadnia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Podkreślono, że dla uzasadnienia swojego stanowiska pozwany w apelacji bardzo wybiórczo przytacza fragmenty opinii, w oderwaniu od jej końcowych wniosków i sugeruje, jakoby opinia uzupełniająca wskazywała na przyczynienie powoda. W rzeczywistości zaś opinia biegłego z rekonstrukcji wypadków jednoznacznie i precyzyjnie wskazała, że powód przekraczał jezdnię prawidłowo, a zatem nie przyczynił się do powstania wypadku.

W odniesieniu do zarzutów pozwanego, jakoby stan zdrowia powoda w większej mierze był spowodowany chorobą alkoholową niż przedmiotowym wypadkiem przypomniano wnioski biegłych, że fakt, iż powód na skutek choroby alkoholowej ma problemy z utrzymaniem prawidłowej pionowej pozycji ciała, nie mają znacznie dla oceny doznanej przez niego krzywdy, gdyż do czasu pełnego wyleczenia ubytków kostnych, martwaków powstałych na skutek stanu zapalnego, powód i tak nie może się poruszać. Wskazano, że poza tym biegli lekarze precyzyjnie wskazali, jakie dolegliwości powoda mają związek z wypadkiem, a jakie mają inne podłoże i zdiagnozowali u powoda m.in. stan po przebytych złamaniu kości obu podudzi w części bliższej leczone operacyjnie z przewlekłym procesem zapalnym kości podudzia prawego i brakiem zgięcia grzbietowego stopy lewej oraz ubytkiem skóry na podudziu prawym z uwidocznieniem kości, stan po przebytych złamaniu trzonu prawej kości ramiennej z wtórnym częściowym porażeniem prawego nerwu promieniowego, stan po przebytych złamaniu obojczyka prawego z brakiem wzrostu i ponownym zespoleniem. Zaznaczono, że żadne z tych obrażeń nie mają związku z chorobą alkoholową.

Podkreślono, że proces leczenia był skomplikowany, długi i powikłany - m.in. brakiem wzrostu, przecenami zapalnymi i martwiącą tkanek, powodującą ubytek płatów skórnych i odsłonięciem kości a powyższe obrażenia skutkowały aż 75-procentowym uszczerbkiem na zdrowiu powoda, spowodowały znaczne dolegliwości bólowe, dyskomfort, utrzymujące się do dnia dzisiejszego.

Zaznaczono, że powód wymaga dalszego leczenia i rozszerzenia diagnostyki, porusza się o kulach lub na wózku inwalidzkim, w efekcie Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że na obecny stan zdrowia powoda miały wpływ także choroby samoistne i w związku z tym obniżył wysokość przyznanych na rzecz powoda świadczeń o 10%. Twierdzenia pozwanego, jakoby stan zdrowia powoda w co najmniej 25 % był wynikiem jego wcześniejszych chorób, jest bezpodstawne.

Zdaniem powoda wysokość ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej krzywdy i z pewnością niewygórowana. Odwołując się do poglądów judykatury wskazano że ustawodawca zaniechał wskazania w art. 445 § 1 k.c. kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną ("suma odpowiednia") pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wykazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł a potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego.

Zdaniem powoda porównanie wysokości żądanej kwoty do poziomu życia powoda i jego najbliższych nie znajduje żadnych podstaw prawnych jak i potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże, oraz że nietrafne byłoby posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego, czy średniego wynagrodzenia pracowniczego a poziom życia poszkodowanego nie może być zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się w całości bezzasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a na jego podstawie wywiódł niewadliwe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy czyni częścią własnego stanowiska w sprawie, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego prezentowania oraz dodatkowego roztrząsania wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych.

Prawidłowa, a zarazem wyczerpująca jest również przedstawiona przez Sąd Okręgowy ocena prawna powództwa poprzedzona drobiazgową i wszechstronną wykładnią zastosowanych przepisów prawa, z odwołaniem się do dorobku judykatury i jureprudenncji. Stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie jako aprobowane w całości przez Sąd odwoławczy także nie wymaga obecnie ponowienia, czy też uszczegółowienia. Podkreślić należy jedynie w tym miejscu, że na aprobatę zasługuje ocena roszczenia powoda o zadośćuczynienie, która bierze pod uwagę wszystkie aspekty wpływające na zakres krzywdy, odgraniczając jednocześnie te okoliczności, które zwiększały cierpienia powoda

w sposób nie pozostający w związku ze zdarzeniem objętym odpowiedzialnością pozwanego (wynikały ze stanu zdrowia powoda przed wypadkiem – w szczególności schorzeń mających swoje podłoże w nadużywaniu przez powoda alkoholu).

Trafnie też oceniono kwestię przyczynienia się powoda do wypadku komunikacyjnego i zastosowano normę art. 362 k.c. wskazując na brak podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do wypadku i proporcjonalnego zmniejszenia zadośćuczynienia.

Ocenę zarzutów skargi apelacyjnej rozpocząć należy od analizy tych, które dotyczą prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych determinuje możliwość dokonania oceny zarzutów dotyczących poprawności zastosowania prawa materialnego.

Skarżący w tej mierze podnosi zarówno zarzuty dotyczące gromadzenia tego materiału (przebiegu postępowania dowodowego) jak i zarzuty dotyczące błędnej oceny materiału procesowego.

W celu odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 286 k.p.c. ustalić należy, czy przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego dostarczył w sposób wyczerpujący informacji pozwalających Sądowi na ocenę istotnych dla rozstrzygnięcia faktów w perspektywie wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.).

W tym celu przypomnieć należy wstępnie kryteria, którym winien odpowiadać dowód z opinii biegłego. Nie kwestionuje się obecnie, że dowód z opinii biegłego ocenia się pod kątem logiczności i spójności wywodów i wniosków oraz ich zgodności z zasadami doświadczenia życiowego. Wywód opinii powinien być przejrzysty i jednoznacznie wskazywać na przesłanki wzięte pod uwagę przez biegłego, a wyprowadzone wnioski kategoryczne i logicznie uzasadnione.

W tym kontekście przypomnieć trzeba, że żądanie uzupełnienia lub ponowienia dowodu z opinii biegłego uzasadnione będzie wówczas, gdy występuje rozbieżność, niepełność lub niejasność opinii, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego (por. np. uzasadnienia wyroków SN z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99, OSNP 2001, nr 6, poz. 204; z dnia 10 lutego 2000 r., II UKN 399/99, OSNP 2001, nr 15, poz. 497; z dnia 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01, OSNP 2003, nr 23, poz. 580). Wielokrotnie podkreślano też, że samo niezadowolenie z wyniku tego dowodu, czy też prezentowanie przez stronę odmiennych ocen i zapatrywań, nie może stanowić uzasadnienia żądania dopuszczenia dowodu z innego biegłego. Konieczne jest wykazanie przesłanek dyskwalifikujących w powołanej płaszczyźnie przydatność dowodu przeprowadzonego w sprawie.

W kontekście zarzutów skarżącego podkreślić też należy, że dowód z opinii biegłego służyć ma uzyskaniu wiedzy dotyczącej faktów istotnych dla sprawy. Nie może być z tym utożsamiane pozyskiwanie informacji teoretycznych hipotecznie jedynie związanych ze sprawą.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie, stwierdzić należy że w opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego nie występują jakiegokolwiek wątpliwości logiczne, czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Biegły w sposób wyczerpujący i jasny uzasadnił swoje stanowisko odwołując się do stosownych przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity – Dz.U. 2012 poz. 1137), a wyprowadzone wnioski spełniają postulat kategoryczności i jednoznaczności. Wywody apelacji natomiast stanowią próbę polemiki ze stanowiskiem biegłego nie popartej argumentacją znajdującą odzwierciedlenie w materiale procesowym i odwołującej się do podkreślanego w sprawie przeświadczenia strony pozwanej, że pieszy już przez sam fakt znajdowania się w stanie nietrzeźwości w momencie wypadku komunikacyjnego przyczynił się do jego zaistnienia. Skarżący swoje stanowisko co do konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego uzasadnia jedynie tezą, iż biegły odmawiał w toku postępowania przed Sądem I instancji udzielenia odpowiedzi na postawione przez skarżącego pytania dotyczące wpływu na zachowanie pieszego przebywania w stanie upojenia alkoholowego. Argumentacja ta nie jest zasadna skoro biegły zarówno w pierwotnej opinii, jak i w opinii

uzupełniającej, wskazywał jednoznacznie na brak związku między upojenia alkoholowego powoda a wypadkiem komunikacyjnym.

Teza ta jest uzasadniona w świetle materiału procesowego. Zarówno z akt niniejszej sprawy jak i dołączonych akt postępowania karnego wynika bowiem jednoznacznie że do wypadku doszło wyłącznie w następstwie zaniechania przez kierującego pojazdem marki F. (...) należytej obserwacji drogi i niedostrzeżenia pieszego przechodzącego prawidłowo przez jezdnię.

Z materiału procesowego nie wynika natomiast, by pozwany twierdził, iż powód wskutek upojenia alkoholowego, złamał jakiegokolwiek zasady ruchu drogowego, czy też zachowywał się w sposób rodzący niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu drogowego.

Stąd też dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie wymagały dodatkowych wyjaśnień podnoszone w apelacji kwestie wpływu na zachowanie pieszego przebywania w stanie upojenia alkoholowego. Uwagi te mają charakter wyłącznie hipotetyczny.

Jak prawidłowo wskazał biegły, wobec pieszych nie istnieje obowiązek zachowania trzeźwości w czasie korzystania z dróg publicznych. Zatem sam fakt pozostawania w stanie upojenia alkoholowego sam w sobie nie może stanowić okoliczności pozwalającej na wykazanie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Konieczne byłoby powołanie okoliczności faktycznych wskazujących na to, iż w następstwie upojenia alkoholowego powód zachowywał się w sposób naruszający zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub stwarzający niebezpieczeństwo dla innych uczestników. Takich okoliczności jednak z nie przytoczono - ze stanowiska pozwanego nie wynika, na czym miałyby polegać uchybienie przez powoda regułom bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W rezultacie zaniechanie odniesienia się przez biegłego do poruszanych w apelacji kwestii dotyczących wpływu stanu nietrzeźwości na zachowanie się pieszego w realiach niniejszej sprawy nie może wpływać na ocenę dowodu z opinii biegłego a w szczególności powodować konieczności dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Stąd też zarzut naruszenia artykułu 286 k.p.c. w związku z artykułem 227 k.p.c. uznać należy załączyc chybiony.

Uznając z kolei bezzasadność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przypomnieć należy, że pozwany upatruje przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasad swobodnej oceny dowodów w dwóch płaszczyznach – dokonania wadliwej oceny tego, iż kwota zadośćuczynienia powinna zostać obniżona jedynie o 10 %, oraz niewłaściwej oceny kwestii przyczynienia się przez powoda do wypadku z uwagi na to że powód miał możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego pojazdu.

W uzasadnieniu obu tych kwestii skarżący wskazuje, iż Sąd zmarginalizował to, że w chwili zdarzenia powód pozostawał pod wpływem alkoholu. Skarżący jednak pomija w swoim wywodzie to, że Sąd I instancji poczynił w istocie ustalenia zgodne z twierdzeniami apelacji, a dokonał wyłącznie odmiennej oceny tych ustaleń w płaszczyźnie przepisu art. 445 k.c. i 361 § 1 k.c.

W odniesieniu do zarzutów dotyczących stanu zdrowia powoda Sąd bowiem poczynił szczegółowe ustalenia dotyczące chorób samoistnych – wywołanych długotrwałym nadużywaniem alkoholu przez powoda zgodnie z wywodami zawartymi w uzasadnieniu apelacji. Sąd równocześnie szczegółowo ustalił te schorzenia i powikłania medyczne, które były następstwem wypadku i wskazał przyczyny dla których uznał że choroba alkoholowa powoda nie miała związku z rozmiarem doznanym krzywd (cierpienie fizycznych i psychicznych) uwzględnionych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Wywód sądu w tym zakresie jest logiczny i wyczerpujący, a wyprowadzone wnioski nie kolidują z zasadami doświadczenia życiowego. W apelacji nie wskazano jakichkolwiek argumentów podważających poprawność oceny dowodu z opinii biegłych lekarzy przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji.

Dodać należy że skarżący w apelacji w istocie w sposób wybiórczy cytuje fragmenty opinii. Biegli bowiem w swych wypowiedziach dokonywali jednoznacznego i precyzyjnego rozróżnienia schorzeń i powikłań stanu zdrowia wynikających ze zdiagnozowanego u powoda zespołu uzależnienia alkoholowego od tych powikłań i tych skutków zdrowotnych, które wiązały ściśle ze skutkami wypadku drogowego.

Opisując przyczyny uznania 75% uszczerbku na zdrowiu biegli wskazali w sposób wyraźny wyłącznie na ich następstwa urazu odniesionego w dniu 26 września 2010 roku (na co wskazuje tabela na stronie dziewiątej opinii z dnia 17 stycznia 2013 roku). Ekspozowany w apelacji fragment uzupełniającej opinii złożony w dniu 20 kwietnia 2013 roku (strona trzecia) dotyczy braku możliwości utrzymania pozycji pionowej przez powoda. W odniesieniu do tego schorzenia biegli stwierdzili współwystępowanie dwóch przyczyn –intoksykacji alkoholowej oraz wypadku komunikacyjnego. W odniesieniu do tego problemu Sąd pierwszej instancji szczegółowo w swoim uzasadnieniu kwestię tą wyjaśnił zgodnie z treścią opinii biegłych a także zgodnie z twierdzeniami skarżącego. W rezultacie problem zdrowotny wynikający z intoksykacji alkoholowej nie był brany pod uwagę przez Sąd przy ocenie wysokości należnego zadośćuczynienia.

W tym kontekście zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczący dowodu z opinii biegłych z zakresu medycyny nie może być uznany za zasadny.

Druga poruszana przez skarżącego w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. płaszczyzna w istocie nie dotyczy oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Wywody skarżącego mające zarzut ten uzasadnić stanowią bowiem polemikę z orzeczeniem sądu pierwszej instancji w płaszczyźnie normy art. 362 k.c. Skarżący bowiem przedstawia swoją własną ocenę prawną zachowania się powoda w płaszczyźnie tego przepisu, nie kwestionując ustaleń sądu pierwszej instancji co do przebiegu wypadku. W szczególności Sąd pierwszej instancji w żadnym fragmencie swojego uzasadnienia nie jest przedstawił ustalenia z którego wynikałoby że powód nie widział nadjeżdżającego samochodu bądź też nie mógł zatrzymać się przed tym pojazdem. Zatem zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. już z tej przyczyny uznać należy za chybiony.

Odnosząc się jednak do tej części argumentacji w płaszczyźnie poprawności zastosowania normy art. 362 k.c. dodać trzeba, że fakt, że pojazd F. (...) był przez powoda widziany w momencie przystępowania do przekraczania jezdni nie jest sporny i wynika z wyjaśnień samego powoda złożonych w niniejszej sprawie. W świetle zasad logiki oczywistym jest również, że gdyby powód zatrzymał się w trakcie przechodzenia przez jezdnię po to by ustąpić przed nadjeżdżającym pojazdem, to uniknąłby wypadku. Kwestia ta nie wymagała dalszych dowodów.

Sąd I instancji nie uznając podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do wypadku oparł się na ocenie prawnej zdarzenia stwierdzając, iż w poddanej pod osąd konkretnej sytuacji nie można powodowi postawić zarzutu że wkroczył na jezdnię, mimo że dostrzegał nadjeżdżający pojazd.

Powód nie ponosi też odpowiedzialności za to, że nie zatrzymał się w trakcie przekraczania jezdni po to by przepuścić nadjeżdżający pojazd (nie przewidział, że pojazd nie ustąpi mu pierwszeństwa zgodnie z przepisami). W tej płaszczyźnie Sąd prawidłowo ocenił dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Dla przypisania poszkodowanemu przyczynienia się do zdarzenia generującego szkodę konieczne jest wykazanie, że jedną z przyczyn zdarzenia było zachowanie poszkodowanego oceniane jako niewłaściwe, obiektywnie nieprawidłowe, naruszające zasady ostrożności wymagane w stosunkach danego rodzaju. W niniejszej sprawie dowodu takich okoliczności nie przeprowadzono.

Przede wszystkim bowiem stwierdzić należy, że biegły w swojej opinii wskazał wyczerpująco przyczyny dla których nie uznał, że powód zachowywał się nieprawidłowo i przyczynił się swoim zachowaniem do wypadku. W wywodach biegłego brak jest nieścisłości czy też sprzeczności logicznych. Nie budzi zastrzeżeń teza biegłego, postawiona po rekonstrukcji zdarzenia i ocenie zachowania się kierowcy pojazdu F. (...), że powód przystępując do przekroczenia jezdni miał wszelkie podstawy, by (oceniając sprawę rozsądnie) sądzić, że pojazd ustąpi mu pierwszeństwa. Uwzględniając aspekt bezwzględności pierwszeństwa przysługującego pieszem, wynikający z przepisu art. 13 ust

1 zdanie drugie Prawa o ruchu drogowym, stwierdzić należy, że w świetle materiału procesowego powód nie miał żadnych podstaw by przypuszczać, że kierowca samochodu go nie dostrzeże i nie zareaguje adekwatnie do zaistniałej sytuacji drogowej.

Przypomnieć należy, że powód przekraczał jezdnię na wyraźnie oznakowanym przejściu dla pieszych, w miejscu oświetlonym, w którym obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości, zaś samochód poruszał się w momencie potrącenia pieszego z prędkością 40 km/h. Co więcej - pieszy przekraczał jezdnię z prawej strony na lewą patrząc z perspektywy kierującego pojazdem, a zatem kierowca przy zachowaniu wymaganej od niego ostrożności miał powinność i możliwość dostrzeżenia powoda już w momencie wkroczenia przezeń na jezdnię i zareagowania zgodnego z treścią powołanego wyżej art. 13 Prawa o ruchu drogowym.

Z materiału procesowego – w tym zwłaszcza z akt sprawy VI K 537/11 Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie dołączonych do akt niniejszej sprawy wynika zaś, że przyczyną wypadku było wyłącznie zaniechanie przez kierowcę prawidłowej obserwacji drogi i niedostrzeżenie pieszego będącego na pasach.

W apelacji nie przedstawiono żadnych wywodów podważających przebieg zdarzenia. W szczególności nie przedstawiono argumentów z których wynikałoby, że pieszy (z uwagi na eksponowany w apelacji stan nietrzeźwości) zachowywał się niezgodnie z przepisami Prawa o ruchu drogowym, na przykład wkroczył na jezdnię nagle - uniemożliwiając kierowcy podjęcie prawidłowych manewrów i ustąpienie mu pierwszeństwa, przebiegał przez jezdnię, czy też zachowywał się w sposób nieprzewidywalny (zaskakujący dla innych uczestników ruchu) i utrudniał w ten sposób kierowcy prawidłową ocenę sytuacji na drodze.

Nie przedstawiono też argumentów, z których wynikałoby że obserwując poruszający się (zbliżający się do przejścia) pojazd pieszy powinien był przypuszczać, iż ten wymusi pierwszeństwo i nie zatrzyma się przed przejściem na pieszych. W szczególności brak jest dowodów wskazujących na to, że pojazd poruszał się z nadmierną prędkością lub był w takiej odległości od przejścia dla pieszych że nie sposób było przypuszczać iż będzie w stanie się zatrzymać lub zwolnić by przepuścić pieszego stosownie do reguł ustawy o ruchu drogowym. W tym kontekście zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za chybiony.

Dla wyczerpania argumentacji związanej z zarzutem wadliwego pominięcia przyczynienia się przez powoda do wypadku stwierdzić więc należy, że nie przedstawiono jakichkolwiek argumentów z których wynikałoby, że eksponowany w apelacji stan nietrzeźwości powoda w momencie wypadku stanowi jedną z jego przyczyn.

Innymi słowy nie przedstawiono żadnych okoliczności, które pozwalałyby w realiach niniejszej sprawy na przypisanie pieszemu przyczynienia się do wypadku przez niezachowanie reguł ostrożności w ruchu drogowym. Poruszana w apelacji kwestia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przez pieszego w momencie przekraczania jezdni nie może być rozumiana tak, jak tego chce skarżący, by w każdej sytuacji drogowej pierwszy miał powinność przewidywania że samochód jadący prawidłowo z dopuszczalną prędkością, nie zatrzyma się przed przejściem dla pieszych i w związku z tym miał obowiązek przepuszczania jadącego samochodu. Taka teza pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią art. 13 ustawy prawo o ruchu drogowym. Ocena proponowana przez stronę pozwaną sprowadzałaby się w istocie do przypisania pieszemu obowiązku ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi na przejściu dla pieszych i obciążenia współodpowiedzialnością za potrącenie w każdej sytuacji, w której pieszy zaniecha obserwacji nadjeżdżającego pojazdu i nie przerwie manewru przekraczania jezdni, by ustąpić mu pierwszeństwa.

Z ustawowego obowiązku szczególnej ostrożności wywodzić więc należy, że pieszemu można zatem przypisać wyłącznie powinność racjonalnej oceny sytuacji na drodze i powstrzymania się od przekraczania jezdni po oznaczonym przejściu dla pieszych wówczas, gdy w świetle okoliczności (na przykład złych warunków panujących na drodze, prędkości poruszających się pojazdów, sposobu zachowania się kierowcy pojazdu itp.) pieszy może i powinien przypuszczać, że pojazd nie ustąpi mu pierwszeństwa.

W rezultacie w świetle materiału procesowego nie ma podstaw do tego aby odmiennie niż to uczynił Sąd I instancji ocenić kwestię przyczynienia się powoda do wypadku.

Z kolei podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. ogniskuje się na o wadliwości zastosowania tej normy w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze skarżący zarzuca nieadekwatność zasądzonej kwoty do rozmiaru krzywdy powoda, akcentując w szczególności ponownie to, iż najpoważniejsze dolegliwości powoda polegające na ograniczeniu możliwości poruszania się na skutek występowania trudności w utrzymaniu pozycji pionowej, wynikają z długotrwałego alkoholizmu powoda. Nadto podkreślona jest kwestia braku poddania się przez powoda rehabilitacji mającego stanowić przyczynę przedłużającego się leczenia skutków wypadku.

Odnosząc się do pierwszej kwestii, wskazać należy ponownie, że Sąd I instancji w sposób precyzyjny oddzielił w swoim uzasadnieniu kwestie przyczyn obecnego stanu zdrowia wynikających z alkoholizmu powoda od skutków wypadku. W szczególności z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wynika, że na rozmiar krzywdy (a w efekcie i na wysokość zadośćuczynienia) nie miała wpływu kwestia niemożności utrzymania pozycji pionowej przez powoda. Sąd wskazał jedynie na te ograniczenia ruchowe, które związane są bezpośrednio z uszkodzeniem ciała odniesionych w wypadku - leczeniem złamań obu kończyn dolnych, związanymi z tym powikłaniami i ograniczeniami ruchowymi tych kończyn. Już to czyni zarzut naruszenia art. 445 k.c. w omawianej płaszczyźnie nieuzasadnionym.

Podnosząc natomiast kwestię braku prawidłowej rehabilitacji skarżący odwołuje się wyłącznie do zeznań powoda z których wynika, że do momentu ich składania nie uczestniczył on w zabiegach rehabilitacyjnych. Brak jest natomiast odwołania się do jakiegokolwiek dowodu, z którego wynikałoby to, że przystąpienie do rehabilitacji w sposób istotny zmniejszyłoby rozmiar krzywdy powoda, w zakresie cierpień związanych z wypadkiem i wpłynęło w ten sposób na rozmiar zadośćuczynienia. Dostrzec w tym kontekście też należy, że zeznania powoda w niniejszej sprawie były składane bezpośrednio po zakończeniu leczenia szpitalnego.

W szczególności zatem wykazać należało, jakie zabiegi rehabilitacyjne nie zostały podjęte i jaki był wpływ ich zaniechania na rozmiar krzywdy. Wywodu takiego nie przeprowadzono ani przed Sądem I instancji ani też w ramach postępowania apelacyjnego.

W rezultacie oceniając wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd I instancji w kontekście przedstawionego szczegółowo zarówno w apelacji jak i w odpowiedzi na apelację wzorca oceny przesłanek z art. 445 k.c. wypracowanego w dotychczasowym orzecznictwie stwierdzić należy, że biorąc pod uwagę skalę cierpień powoda pozostających w ścisłym związku z wypadkiem a związanych po pierwsze z dokładnie opisanymi przez Sąd I instancji obrażeniami odniesionymi w wypadku (polegającymi na licznych złamaniach) a następnie wynikających ze skomplikowanego przebiegu leczenia (wymagającego długotrwałego unieruchomienia powoda i kolejnych zabiegów operacyjnych), przy uwzględnieniu skutków w postaci ubytku tkanki mięśniowej i tkanki kostnej, odleżyn, blizn, czy powikłań pooperacyjnych i istotnych ograniczeń w sprawności ruchowej (wynikających wyłącznie z uszkodzenia kończyn), konieczności korzystania przez długi okres czasu z pomocy osób trzecich oraz skutków wypadku dla możliwości wykonywania przez powoda dotychczasowych zajęć zarobkowych, przyznane zadośćuczynienie nie może być uznane za rażąco wygórowane czy też nieadekwatne do zakresu krzywdy powoda i jawi się jako umiarkowane.

Wysokość zadośćuczynienia relatywizowania do aktualnej sytuacji społeczno – ekonomicznej spełnia wskazywane przez Sąd I instancji kryteria ustalania „odpowiedniej” sumy w rozumieniu normy art. 445 § 1 k.c.. Sąd wziął pod uwagę nie tylko stan zdrowia powoda i rozmiar oraz intensywność cierpień fizycznych i psychicznych pozostających w ścisłym związku z wypadkiem ale również jego sytuację osobistą, wiek i status rodzinny oraz dotychczasowy tryb życia i w tym kontekście ocenił skutki wypadku dla perspektyw życiowych powoda.

W świetle tych prawidłowo zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności zasądzona suma musi być uznana za mieszczącą się w rozsądnych granicach i z tej przyczyny nie może być uznana za rażąco wygórowaną.

Brak jest również podstaw do tego aby uznać, że zadośćuczynienie powinno być dodatkowo ograniczone ze względu na dotychczasowy tryb życia powoda (jego uzależnienie od alkoholu). Jak bowiem wskazano wyżej Sąd I instancji w sposób staranny oddzielał negatywne następstwa wypadku od cierpień powoda przywoływanych schorzeniami pozostającymi w związku z nadużywaniem alkoholu i uwzględniał poruszaną przez skarżącego kwestię oddalając częściowo powództwo.

W rezultacie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do dokonywania korekty zaskarżonego orzeczenia.

Dodać trzeba, że w apelacji nie przedstawiono żadnych argumentów mających podważyć rozstrzygnięcie zawarte w pkt II zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy dokonując ponownej oceny materiału procesowego i sposobu zastosowania prawa materialnego nie dopatrył się w tym zakresie uchybienia i podziela argumentację Sądu I instancji

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto stosując normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§ 1 k.p.c. Skoro apelacja została w całości oddalona, to uznać należy, że powód wygrał postępowanie odwoławcze w całości. W związku z tym pozwany jest obowiązany do pokrycia poniesionych przez powoda kosztów procesu. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalone w wysokości 75% stawki podstawowej, adekwatnej do wartości przedmiotu zaskarżenia, stosownie do przepisu § 6 pkt 6) w związku z § 2 ust. 1 § 13 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013, poz. 461).

- Ryszard Iwankiewicz - - Marta Sawicka - - Krzysztof Górski -